Rok XIII. Nr. 4 SOSNOWIEC, środa 5 stycznia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel.

Senat zmienił stanowisko
w sprawie ochrony lokatorów

WARSZAWA, 4. 1. Wczoraj rano zebrał się na plenarne posiedzenie Senat, celem rozpatrzenia uchwały senackiej komisji prawniczej w sprawie projektu ustawy o przedłużeniu postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 roku, traktującym o obniżce komornego i ochronie lokatorów.

Senator Róg stwierdził iż **stan budownictwa mieszkaniowego w Polsce i obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyjają stopniowemu znoszeniu postanowień o ochronie lokatorów** i zgłosił wniosek, o skreślenie z projektu ustawy wszystkich artykułów, mówiących o stopniowym wygasaniu ochrony lokatorów dla poszczególnych typów mieszkań. Senator Róg zaproponował równocześnie utrzymanie tych artykułów projektu ustawy, które mówią **o przedłużeniu do 1 stycznia 1939 roku postanowień o obniżce komornego.**

W głosowaniu niespodziewanie Senat podzielił w zupełności stanowisko **senatora Roga i skreślił wszystkie postanowienia dotyczące wygasania przepisów o ochronie lokatorów.**

W ten sposób cała ustawa ma obecnie tylko dwa artykuły. Artykuł, który mówił, że obniżka komornego zarządzona dekretem Prezydenta RP. z 1935 roku obowiązuje nadal do 1-go stycznia 1939 roku i artykuł drugi, który postanawia, iż **od dnia 1 stycznia 1939 roku co kwartał komorne wzrasta o 2.5 proc. aż do osiągnięcia z końcem 1939 roku wysokości pełnego komornego z okresu przed wprowadzeniem dekretu o obniżce.**

Obecnie ustawa tak gruntownie zmieniona przez Senat przechodzi z powrotem do Sejmu, gdzie dla przywrócenia jej brzmienia poprzedniego wedle projektu zgłoszonego przez rząd — potrzebna jest większość 3/5 głosów. W kołach parlamentarnych przypuszcza ją, iż większość taką trudno będzie zebrać.

Łodzie podwodne-liliputy
ruszają do walki z Japonią

LONDYN, 4. 1. Nad Nankinem pojawiły się wczoraj ponownie eskadry chińskie. Bombardowały one najpierw lotnisko, a następnie próbowały atakować stojące na Jang tse japońskie okręty wojenne.

Wobec gwałtownego ognia przeciwlotniczych dział japońskich samoloty musiały wycofać się.

Flota japońska w Nankinie narażona jest poważnie na niebezpieczeństwo storpedowania przez nieznane go dotychczas w technice wojennej przeciwnika — miniaturowe łodzie podwodne.

Jak informuje prasa japońska ostatnio nadszedł z Sowietów do Hankou transport rozebranych na części małych łodzi podwodnych, które mogą być używane na wielkich rzekach. Łodzie te zostały już zmontowane i mają podjąć wyprawę do Nankinu.

Jednocześnie Sowiety przysłały marszałkowi Czang-Kai-Szekowi kilkanaście nowoczesnych czołgów które z równą łatwością posuwają się po lądzie, jak i w wodzie

—oOo—

SYNOD PLENARNY BISKUPÓW
przeciwko naporowi pogańskiego rasizmu

WARSZAWA, 4. 1. „Nowa Prawda" ogłasza uchwały pierwszego plenarnego synodu biskupów polskich od bytego w Polsce niepodległej. Synod odbył się w dniach 26 i 27 kwietnia 1936 r. w klasztorze jasnogórskim pod przewodnictwem kardynała - legata Marmaggiego.

Przygotowania do ogłoszenia uchwał powziętych przez synod trwały dotąd i dopiero po rozpatrzeniu uchwał przez Kongregację Soboru i zatwierdzeniu ich przez Papieża zostały one opublikowane przez kancelarię Prymasa Polski. Uchwały są wydrukowane po łacinie i po polsku i zajmują 64 strony druku książki dużego formatu.

Par. 3 uchwał mówi: **Przeciwstawiać się należy błędnym doktrynom politycznym, według których wszystkie dziedziny życia powinny być poddane władzy i kontroli państwa, tak, izby podlegały mu na wet sprawy sumienia, władze Kościoła katolickiego oraz wszystkie bez wyjątku prawa tak jednostki jak rodziny i społeczeństwa.**

Uchwała 72 powiada: Katolicy, spełniający wobec swego narodu służbę solidarności narodowej krzewienia kultury rodzimej i w miarę sił podnosienia dobrobytu własnego narodu, powinni się **pilnie wystrzegać błędów szowinizmu nacjonalnego i zwalczyć napór pogańskiego rasizmu.**

Uchwały synodu będą kres. jeśli chodzi o katolików, tym wszystkim próbom zamieszania pojęć szkodliwym zarówno dla kościoła jak i narodu, jego przyszłości i zdrowego rozwoju. W tym leży ich wielkie historyczne znaczenie.

Kurs antysemicki w Rumunii
zaostrza się

BUKARESZT, 4. 1. Na wtorkowym posiedzeniu rządu rumuńskiego uchwalono, ze ministerstwo spraw wewnętrznych wyda natychmiast rozporządzenie, które ma zakazać zatrudnia nia przez Żydów chrześcijańskiej służby domowej.

Poza tym mają być zamknięte trzy pisma „Czernowicer Morgenzajtung" „Czernowicer Morgenblatt" i „Nasza Rzecz", wydawana przez Żydów w języku rosyjskim.

Dzienniki „Dimineata" i „Adverul" będą prawdopodobnie otwarte, gdyż kapitał ich przeszedł w ręce rumuńskie, a redakcje mają być oczyszczone z Żydów.

Konfiskaty broni
w Abisynii

Z Addis Abeby donoszą: Od dnia 3 października 1935 r. do 3 listopada roku zeszłego, jak donosi Agencja Stefani, zdobyto lub skonfiskowano w Abisynii 299 tysięcy karabinów, przeszło 1500 pistoletów, przeszło 1000 karabinów maszynowych oraz 171 armat.

Wielkie śnieżyce utrudniają
operacje wojenne pod Teruelem

SEWILLA, 4. 1. Gen. Queipo de Llano oświadczył, że mrozy, panujące na odcinku Teruelu i **utrudniają zarówno operacje, jak i przegrupowania wojsk.**

Mimo tych trudności, wojska narodowe wypierają czerwonych z okopów obrony i zadają im wielkie straty, które dziś już oceniane są na kilka naście tysięcy ludzi.

Komunikat wielkiej kwatery głównej z godz. 20 donosi, że śnieżyce utrudniają w wysokim stopniu ruchy wojsk. Mimo 14 st. mrozu oddziały pierwszej linii walczą zacielkle z nieprzyjacielem zdobywając szereg ważnych punktów i zadając olbrzymie straty czerwonym.

SALAMANKA, 4. 1. Linia wojsk narodowych biegnie półkolem z półno cy na południowo-zachód wokół Teruel. Obydwa brzegi rzeki Turia obsadzone są przez narodowców, stanowiska zaś rozłożone są wachlarzem. Ostatnie walki na prawym skrzydle w pobliżu Villastar i Castralfo były nie zwykle zacięte.

Wojska czerwone poniosły tam do tkliwą klęskę i dziś już po stronie czerwonych nie ma regularnej linii obrony. Silny opór stawiają jedynie izolowane grupy milicjantów, co czyni wrażenie, że wyborowe oddziały swoją zdecydowaną postawą mają osłaniać odwrót rozbitych i zdemoralizowanych wojsk.

Lotnictwo narodowe podjęło dziś ożywioną działalność, skutecznie bombardując cofającego się nieprzyjaciela.

40 zabitych, 120 rannych
w katastrofie kolejowej

LONDYN, 4. 1. Z Chin donoszą że w prowincji Kwantung wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. Pociąg jadący z Kantonu do Wu chang wykoleił się i uległ rozbiciu.— 40 osób zabitych, zaś liczba rannych wynosi 120.

Katastrofa spowodowana została przypuszczalnie uszkodzeniem toru podmytego przez deszcze.

Nowy transport pospolitych
przestępców odjechał do Berezy

WARSZAWA, 4. 1. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wczoraj iż kontynuując dzieło oczyszczania państwa z elementów przestępczych, skierowało do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej znowu kilkunastu notorycznych przestępców kryminalnych.

WOJNA WŁOSKO-ANGIELSKA

narazie na falach eteru.

LONDYN, 4. 1. Wczoraj krótkofalowa radiostacja londyńska przeprowadziła pierwszą tranmisję w języku arabskim, przeznaczoną dla ludności muzułmańskiej w koloniach brytyjskich, inaugurując w ten sposób wojnę w eterze z Włochami.

Od szeregu tygodni Włochy, idąc konsekwentnie po linii pozyskiwania sobie świata muzułmańsko - arabskiego, nadawały przez radiostację w Bari specjalne audycje, przeznaczone wyłącznie dla Arabów.

Radiostacja ta cieszy się ogromnym powodzeniem wśród ludności arabskiej w Afryce północnej, w Palestynie, Arabii, Syrii, a nawet wśród muzułmanów w Indiach.

Anglicy postanowili położyć kres propagandzie włoskiej wśród angielskich poddanych, wyznawców Islamu, i uruchomili wielką radiostację, podejmując jednocześnie odpowiednie środki, aby zabezpieczyć się przed zakłóceniem transmisji ze strony włoskiej. Włosi zresztą uprzedzili, iż nie myślą o zakłócaniu transmisji brytyjskich.

Mimo to jednak pierwsza transmisja angielska nie udała się właśnie dzięki interwencji włoskiej. Interwencji tej nie można jednak nic zarzucić.

Oto gdy speaker arabski w radio angielskim rozpoczął wielki programowy odczyt, **w tej samej chwili w radiostacji w Bari rozpoczął swój recital najsłynniejszy i najbardziej ulubiony śpiewak arabski.**

Prasa londyńska poświęcająca otwarciu wiele miejsca, donosi w depeszach z całego imperium, że prawie wszędzie **Arabowie i muzułmanie przełączyli się z fali angielskiej na falę radiostacji w Bari,** nie chcąc dla propagandowego przemówienia poświęcić wspaniałej audycji z udziałem znakomitego śpiewaka.

W ten sposób Anglicy w pierwszym spotkaniu z Włochami w eterze ponieśli zdecydowaną klęskę, pobici lepszym programem.

Kurator Z. N. P. uwięziony

we własnym gabinecie

W poniedziałek w godzinach porannych gmach Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego stał się widownią nowych zajść. Mianowicie, gdy kurator Związku p. Maciszewski przybył do gmachu, został uwięziony we własnym gabinecie przez strajkujących pracowników, którzy byli przyjęci przez poprzedniego kuratora p. Musiołą, a obecnie zostali zwolnieni.

P. Maciszewski pozostawał pod strażą strajkujących blisko trzy godziny i dopiero na skutek interwencji komisariatu rządu, który zagroził użyciem policji w razie nie zwolnienia p. Maciszewskiego ten odzyskał wolność.

Podczas okupacji gabinetu kuratora zasłabła naskutek ataku sercowego jedna z blokujących. Wezwane pogotowie ubezpieczalni społecznej z trudem zdołało przywrócić ją do przytomności.

W sądzie odnalazł córkę

Do czego prowadzi hałas

Mediolański profesor Rolando był wielkim miłośnikiem ciszy. Mieszkał on w domu, w którym było zupełnie cisza i czuł się bardzo dobrze. Pech chciał, że jeden z dotychczasowych lokatorów wyprowadził się, a mieszkanie wynajął pan ze swoją adoptowaną córką. Z tym dniem skończył się spokój profesora. Przez cały dzień w mieszkaniu nowego lokatora grało radio, a na dobitek jego przybrana córka grała od czasu do czasu na fortepianie. Profesora to denerwowało i na tym tle doszło do sprzeczki a nawet do bójki.

Sprawa ta znalazła zakończenie w sądzie. Gdy panna podała swe nazwisko i datę urodzenia, profesor zbladł i oświadczył, że to jest jego córka Powiedział, że po wyjściu ze szpitala w Palmy, w czasie wojny światowej, pozna! chórzystkę operową, nazwiskiem Erminia Borri. Później został jeńcem austriackim i będąc w niewoli otrzymał list od Erminii o urodzeniu córki, która otrzymała imię matki. Więcej nie otrzymał już od niej żadnej wiadomości i wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dzięki hałasowi i sprawie karnej, profesor odnalazł wreszcie ku niezmiernej radości swą córkę i pożył się dręczących myśli.

Szofer zabił człowieka

I WRZUCIŁ GO DO ROWU.

W noc sylwestrową o godz. 20.30 na szosie do Wrocławia koło Wiese samochód przejechał pewnego fryzjera, ojca siedmiorga dzieci.

Kiedy szofer zobaczył co zrobił, zatrzymał na drodze, zostawił rower przejechanego na miejscu, a jego samego odniosł o 30 m. i rzucił do rowu przydrożnego, gdzie fryzjer wkrótce zmarł. Samochód odjechał potem do Trzebnicy. Wypadek ten obserwowali dwaj przechodnie. Policja wszczęła śledztwo.

——***——

Macocha zamordowała

TROJE DZIECI.

We Wrzeszczu pod Gdańskiem małżonkowie Seyglowscy wrócili z zabawy sylwestrowej i zastali troje swych dzieci w wieku od 2 — 6 lat z pętlą na szyi w agonii. Jedno było już martwe.

Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast śledztwo, które wkońcu przyjęło nieoczekiwany obrót. Małżonków aresztowano, gdyż istnieje podejrzenie, że strasznego czynu dopuściła się Seyglowska, macocha dzieci.

——xx——

Mord rabunkowy

W LESIE.

W lesie pod wsią Kościanem w powiecie dubieńskim zastrzelony został dwiema kulami przez nieznanych sprawców Bazyli Romanowski, zamieszkały z Zarudziach koło Dubna.

Zabójcy zabrali swej ofierze 200 zł. oraz marynarkę i obuwie. Policja prowadzi dochodzenie.

——:o:——

Strzały w gmachu

STAROSTWA.

Mińsku Mazowieckim na ul. Pilsudskiego kilku pijaków napadło na przechodzącego urzędnika skarbowego Szczepana Lechna. Napadnięty schronił się do gmachu starostwa, lecz napastnicy wtargnęli tam za nim.

Woźny urzędu skarbowego, przypuszczając, że jest to napad bandycki strzelił kilkakrotnie, lecz kule chybiły. Dwuch napastników zdołano zatrzymać. Byli to miejscowi mieszkańcy, Stefan Danko i Jan Padzik.

Matka mordercy Weidemana

PRZYBYŁA DO PARYŻA.

Matka aresztowanego w Paryżu, strasznego mordercy Weidmana, przybyła z Niemiec z Frankfurtu nad Menem do Paryża, w towarzystwie adwokata Niemca. Po przyjeździe została przyjęta przez sędziego śledczego Barry który narazie nie udzielił jej zezwolenia na widzenie się z synem, przyrzekając jednak, że prawdopodobnie w tym tygodniu będzie mogła się z nim zobaczyć.

Krwawa bitwa

POLICJI Z KONIOKRADAMI.

W poniedziałek w pobliżu mostu przez Wisłę pod Szczucinem w pow. stopnickim. dwu policjantów z posterunku Fałanów zauważyło trzech koniokradów, prowadzących dwa skradzione konie.

Na wezwanie do zatrzymania się koniokradzi odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której posterunkowy Zenula, trafiony pociskiem w szyję, padł zabity. Złoczyńcy zdołali zbiec.

Policja zatrzymała już kilku podejrzanych o udział w zabójstwie policjanta wśród nich znanego koniokrada i groźnego bandytę Bielaskę.

Zabity posterunkowy Zenula cieszył się opinią wzorowego i dzielnego policjanta.

Zgon boksera

KTÓRY WYTRZYMAŁ 75 RUNDOWĄ WALKĘ.

Dzienniki amerykańskie donoszą o zgonie słynnego ongiś boksera Jake Kilraina, który należał do najwybitniejszych bokserów ub. wieku. W 1887 w. rozegrał on w Paryżu mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag z Anglikiem Jem Smithem. Mecz zakończył się remisem. W 1889 r. Kilrian rozegrał w Ameryce spotkanie ze słynnym amerykańskim mistrzem świata Sullivanem. Zawody odbywały się bez rękawic bokserskich (na gołe pięści). Ostatecznie zwyciężył Sullivan po 75 rundowej walce (!). Jake Kirlain zmarł w wieku 78 lat.

Krew ścinający obraz walk

na froncie chińskim

Na łamach dziennika „Paris Soir" zabiera głos żona marszałka Czang Kai-Szeka w następujących słowach:

„Bardziej, niż ktokolwiek inny na świecie jestem w możności ocenienia całej tragedii najazdu japońskiego na nasz kraj. Chiny były właśnie w stanie rozbudowy, gdy rozpoczęła się wojna. Pomagałam memu mężowi w reorganizacji Chin.

Niejednokrotnie byłam sama na froncie i widziałam najstraszniejsze rzeczy, jakie mogą oglądać oczy ludzkie.

Byłam w Nankinie w chwili, gdy samoloty japońskie czynnie wszystko aby zamienić w stos popiołów 500 łóżek centralnego szpitala Rockefellera, który był dokładnie zaznaczony na wszystkich mapach sztabu generalnego. Mimo olbrzymiego znaku Czerwonego Krzyża na dachach szpitala, mimo jego nazwy, wypisanej literami dwumetrowej wysokości,

Japończycy nie wahali się ani przez chwilę dokonać najpotworniejszego czynu, który nazywa się wojną nowoczesną. 150 chorych zostało wówczas zabitych. 200 osób z personalu sanitarnego odniosło rany, lub padło trupem na miejscu.

Wiemy za pośrednictwem naszego „Intelligence Service" że na głowę mego męża, tudzież na moją naznaczona jest nagroda. Nie boję się jednak tego. Chiny naszych przodków umieją nilrzeć lepiej, aniżeli jakikolwiek inny naród na świecie. Jesteśmy pewni, że Chiny nie będą mogły być zdobyte.

Ale dla naszych nieprzyjaciół wojna nie oznacza prowadzenia żołnierzy przeciwko innym żołnierzom, lecz oznacza ona:

bombardowanie miast, w których znajdują się tylko kobiety i dzieci atakowanie szpitali zamiast koszar, przeszukiwanie pociągów z uciekinierami.

Gdzież mają się schronić nasze kobiety i nasze dzieci gdy wszystkie porty są zablokowane? Jesteśmy sami. Nie haj tak będzie. Musimy jednak zwyciężyć. Istnieje jeszcze sprawiedliwość na świecie. Każe nam w to mocno wierzyć filozofia naszych przodków".

Pieczeń z psa jako przysmak

w jadłospisie berlińskich restauracyj

Niemcy chińszczą się pod względem kulinarno gastronomicznym. Jak ogólnie wiadomo, Chińczycy odznaczają się nadzwyczajnym podniebieniem o rzadkiej odporności i wytrzymałości żołądkiem. Widocznie często epidemie głodu, których ofiary liczyło się na setki tysięcy lub miliony, zmuszały „Synów i Córy Nieba" do wytężenia umysłu w umiejętności zaspokojenia szarpiącego wnętrzności głodu. Potrzeba jest matką wynalazków. Tak jak Niemcy w czasie wojny światowej — koniecznością zmuszeni odżywiali się „Ersatz'ami", tak samo Chińczycy w chudych latach szperali wszędzie, by tylko wytrząsnąć coś o onapełnienia przyschniętego do krzyża żołądka.

Nie mając żadnych laboratorjów, jak Niemcy, gdzie możnaby zbadać stopień jadalności danego materiału na cele kulinarne, żółci czynili doświadczenie na własnych organizmach.

O ile nie skonał w ciągu doby i jako tako trzymał się w dalszym ciągu na chudych jak piszczele nogach, materiał w ten sposób zbadany — zyskał miano potrawy.

W doświadczeniach tych natrafiano no pokarmy, które mimo odrażających nieraz cech zewnętrznych, przechowały się do czasów lepszych i stały się potrawami narodowymi.

W ten sposób wynaleziono nowe smakołyki jak zgniłe jaja, jaskółcze gniazda, **jadalna glina, mrówki, żmije i między innymi potrawami — także i pieski.**

Niemcy w orgii samowywarczalności — pozęli wzorować się na głodujących Chińczykach i psa wciągnięto do jadłospisu niemieckiego. W związku z stale wzrastającą konsumcją psów i innych zwierząt rząd wydał specjalną ustawę dotyczącą użytku mięsa psiego dla ludzi w następującym brzmieniu:

„Świnie i psy, których mięso ma być użyte dla ludzi winny być po zabiciu urzędowo zrewidowane ze względu na niebezpieczeństwo włośnicy (tryhiny).

W restauracjach berlińskich nierzadko dziś można spotkać befsztyki i sznycle z psiego mięsa zakryte pod smakowitą nazwą cielęciny czy wołowiny.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Znamienne zaręczyny.

Panowanie zostało pogrzebane

ale nadzieje Hohenzollernów i Romanowowów istnieją.

Świeżo ogłoszone zaręczyny wnuka cesarza Wilhelma II, a syna Kronprinza, Księcia Pruskiego Ludwika Ferdynanda, z córką pretendenta do tronu rosyjskiego, emigracyjnego cara Wielkiego Księcia Cyryla Włodzimierzowicza, księżniczką Kirą Cyrylówną — świadczą, że

zerwane, na skutek wojny dwa wieki trwające stosunki rodzinne, pomiędzy domem panującym pruskim i rosyjskim, na nowo są nawiązane, pomimo, że w gruzach wojny tej panowanie obu tych domów pogrzebane zostało.

Narzeczony jest drugim z kolei synem Kronprinza i żony jego Cecylii Księżniczki Meklemburskiej — urodził się w roku 1907. Nadano mu imię Ludwik Ferdynand nawiązując do tradycji bojowej Hohenzollernów: nosił je Książę Pruski, który poległ w bitwie pod Saalfeld w roku 1806 broniąc wstępu wojskom Napoleona na odwieczne hohenzollernowskie ziemie Brandenburskie, stąd uważany za bohatera pruskiego.

Nawiasem godzi się wspomnieć, że był to jedyny brat księżnej Antoniowej Radziwiłłowej.

Obecny książę Ludwik Ferdynand skłaniał się od kilku lat bardzo otwarcie ku katolicyzmowi — były nawet pogłoski, że rzekomo zmienił wyznanie, robiąc wyłom w protestanckiej tradycji swojej rodziny. Z uwagi, że starszy brat jego, książę Wilhelm, najstarszy syn Kronprinza zawarł przed dwoma laty związek morganatyczny,

ewentualni potomkowie księcia Ludwika Ferdynanda zostaną w przyszłości tymi, którzy w myśl reguł dynastycznych, będą rościcielami praw do królestwa pruskiego, a nawet Rzeszy niemieckiej.

Narzeczona księżniczka Kira Cyrylówna jest drugą córką Wielkiego Księcia Cyryla Włodzimierzowicza i nie dawno zmarłej księżniczki Wiktorii Sasko-Koburskiej i Angielskiej, siostry Królowej-Matki Marii Rumuńskiej. Urodziła się ona w 1909 r. Po mieczu jest prawnuczką cesarza rosyjskiego Aleksandra II.

Na froncie politycznym

KURSY POLITYCZNE OZN.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w styczniu br. Obóz Zjednoczenia Narodowego organizuje na terenie Kongresówki, a mianowicie w woj. kieleckim i łódzkim, szereg kursów politycznych dla działaczy terenowych, którzy będą prowadzić pracę organizacyjną i polityczną tego obozu w województwach i powiatach. Jak z tego widać Obóz Zjednoczenia Narodowego w roku 1938 zamierza prowadzić ożywioną działalność polityczną i w tym celu szkoli kadry przyszłych działaczy.

AKADEMICKA PLACÓWKA LUDOWA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" na terenie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie powstało Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej pod nazwą „Polska Akademicka Młodzież Ludowa". Stowarzyszenie to zostało zarejestrowane przez Senat akademicki. W ślad za tym Stowarzyszeniem organizuje się młodzież chłopska na Politechnice Lwowskiej oraz Akademii Handlu Zagranicznego. Stowarzyszenia te robią starania o zarejestrowanie ich w Senatach swoich uczelni.

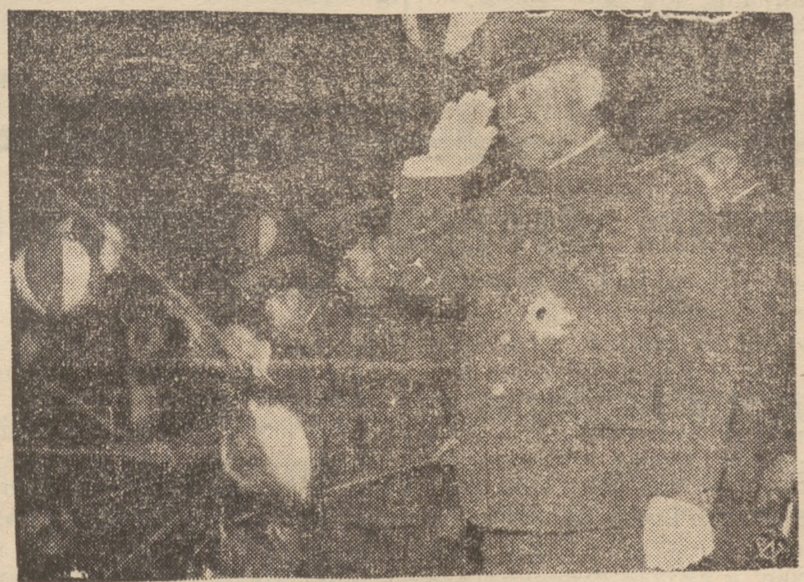
STRONNICTWO PRACY W KIELCACH

Korespondenci Ag. „Echo" donoszą: Na terenie woj. kieleckiego Stronnictwo Pracy po miastach i miasteczkach rozpoczęło działalność polityczną i organizacyjną. W najbliższym czasie ma się odbyć zjazd wojewódzki tego ugrupowania.

REGIONALNA KONFERENCJA POSŁÓW OZN.

W połowie stycznia odbędzie się w Kielcach konferencja posłów i senatorów członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, wybranych na terenie woj. kieleckiego.

Narady te mają mieć na celu ustalenie prac poselskich w terenie i omówienie sprawy Centralnego Okręgu Przemysłowego.



MANIFESTACJE W TOKIO Z OKAZJI ZDOBYCIA NANKINU.

W wielkiej powszechnej manifestacji, która odbyła się w Tokio dla uczczenia Nankinu, wziął również udział japoński minister wojny gen. Sugiyama (na zdjęciu naszym pierwszy na prawo)

Demonstracje chłopów niemieckich

Z POWODU BRAKU PASZY.

W miejscowości Graueburg obok Bremy nieznani sprawcy położyli obok pomnika zdechłe prosię, przywiązując na szyi napis nast. treści.

Ona zdechła śmiercią bohaterską, karmiona przez..." Do rzeźni w Bremie do starczono świnię, ważącą 40 kg., której przywiązano tabliczkę z napisem. „Daj cie mi 4 lata czasu".

W ten sposób chopi tamtejszych okolic demonstrują przeciwko brakowi paszy.

Ręce ściskają się w pięści.

Wołanie o zemstę za krew Kirowa.

W grudniu 1937 r., w dniu trzeciej rocznicy zabójstwa Kirowa, cała prasa sowiecka poświęciła artykuły wstępne politycznemu znaczeniu aktu terorystycznego, dokonanego w Leningradzie. Artykuły te zawierały bardzo wyraźne wytyczne polityczne i dlatego zasługują na baczną uwagę.

Należy bezstronnie stwierdzić, iż

tegoroczne rozważania prasy stalinowskiej na temat wniosków, jakie należy wyciągnąć z zabójstwa Kirowa, odznaczały się szczególną krwiożerczością.

Podajemy szereg cytat nie zaopatrując je w komentarze, gdyż są one dostatecznie jaskrawe i nie wymagają dodatkowych wyjaśnień.

„Nielitościwą ręką wykarczujemy wszystkich bucharinowsko-trockistowskich agentów faszyzmu, wszystkich nikczemnych zdrajców ojczyzn" — brzmi jeden z nagłówków „Prawdy". W artykule wstępnym „Prawda" składa hołd ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych (szefowi GPU)

„sławny wywiad sowiecki ze stalinowskim komisarzem spraw wewnętrznych, tow. Jeżowem, u którego słowo nigdy nie mija się z czynem, rozgromił wrogie gniazda".

Dziennik w zakończeniu artykułu, usprawiedliwiającego obecny teror, pisze: „Konstytucja stalinowska jest to wstrząsającej siły dokument oskarżający faszyzm i jego podłych trockistowsko - bucharinowskich psów łańcuchowych".

Marszałek Budienny w artykule pod tytułem „Wierny przyjaciel armii czerwonej" również wyraża uznanie dla Jeżowa, który „rozgromił bandę sprzedawczyków, próbujących sprzedać ojczyznę i zapędzić naród sowiecki w jarzmo kapitalizmu. Pod kierownictwem tow. Stalina partia bolszewicka nie miłosiernie tępi trockistowsko-bucharinowskich agentów „Gestapo" i cudzoziemskich wywiadowców. Związek Sowiecki i jego zbrojna warta — armia czerwona — stały się jeszcze potężniejsze, mocniejsze, niezwyciężone... dziesięciokrotnie zwiększymy czujność rewolucyjną i dalej będziemy bezwzględnie unicestwiać wrogów. Będzie to najlepszym pomnikiem dla Siergieja Mironowicza (Kirowa) — wiernego przyjaciela armii czerwonej".

„Będziemy czujni. Będziemy uczyć się tej czujności od tow. Stalina. Będziemy wykurzać wrogów ze wszystkich nor. Będziemy demaskować bez litości trockistowsko-bucharinowskie męty, niezależnie od tego pod jaką maską się kryją, jaką dwulicową taktykę stosują" — woła organ komisariatu oświaty RSFSR przeznaczony dla wychowawców młodego pokolenia sowieckiego — „Ucziteilskaja Gazieta".

„Leningradskaja Prawda" bardzo śmiało odsłania rąbek tajemnicy dotyczący działalności GPU:

„W odpowiedzi na śmierć Kirowa partia Lenina—Stalina i jej organizacja leningradzka, na której czele stoi godny następca Kirowa, stanowczy, nie wahający się stalinowiec — tow. Zdanow, zadali straszny cios resztkom trockistowsko - zinowjewsko-bucharinowskiej bandy.

Organy komisariatu spraw wewnętrznych rozplatują niesamowitą pajęczynę dwulicowości zdrady i prowokacji, utkaną przez wrogów ludu, wytępiają doszczętnie — jedno po drugim — gniazda trockistowsko - zinowjewskich - bucharinowskich szpiegów, szkodników, prowokatorów i terorystów".

Żaden z dzienników sowieckich nie został zwolniony z obowiązku wołania o „zemstę za krew Kirowa". Nawet „Literaturnaja Gazieta" — organ zarządu Związku pisarzy sowieckich, propagujący zazwyczaj t. zw. „sowieski humanitaryzm" — oświadcza i woła „lud już rozgromił główne gniazda zawodowych zabójców z trockistowsko - bucharinowskiej bandy. Ale walka trwa! Wzmacniamy czujność naszą nieprzejednaną nienawiść do wroga".

„Komsomolskaja Prawda" — organ młodzieży komunistycznej, używa słów szczególnie jaskrawych:

„ręce ściskają się w pięści. wściekły gniew bulgocze w gardle, zacieka nienawiść wre w sercu na wspomnienie o czarnej zbrodni. Potężny, niepohamowany gniew pobudza i mobilizuje narody kraju sowieckiego do bezwzględnej walki z wrogami ojczyzny, wrogami partii, wrogami szczęśliwego życia pracujących..."

Powyższa „kampania żałobna" ma na celu wywołanie wrażenia jakoby partia komunistyczna i rząd stosując obecny teror, wykonywują jedynie „wolę ludu".

Dobrana para aferzystów

Okazuje się, że w Będzinie Pieprz rośnie

Dostawcy stracili 800 tys. zł.

W związku z aferą Górnośląskiej Centrali Skór, której właściciele: Szulim Pieprz i B. Zalcman zbiegli i ukrywają się. Wyszły na jaw nowe sensacyjne szczegóły:

Według twierdzeń z kół handlowych obaj właściciele byli tylko firmantami, a istotnymi **właścicielami firmy byli pewni kapitaliści zagraniczni,** wielcy francuscy handlarze skór, Żydzi. W związku z tym też Górnośląska Centrala Skór eksportowała znaczne ilości swego towaru za granicę. Należności wpłacane były na banki zagraniczne i do kraju nie wpływały. Pieprz i Zalcman zalegali dostawcom krajowym z wypłatą należności i **zaległości te mają podobno sięgać kwoty 800.000 zł.**

Pieprz i Zalcman, będą faktycznie tylko dyrektorami polskiej ekspozytury międzynarodowego handlu skór, pobierali kolosalne wynagrodzenia, których nie uwidoczniali w księgach. Także faktyczna wysokość uzyskanych obrotów nie miała odzwierciedlenia w księgach firmy. Ponieważ obroty wynikały z transakcji z drobnymi odbiorcami, nie prowadzącymi księgowości, władze skarbowe nie miały należytego obrazu i nie mogły stwierdzić faktycznej wysokości obrotów. Również i dostawy uskuteczniane były w sposób, uniemożliwiający późniejszą kontrolę, bowiem nabywcami towaru były podstawione osoby, które z kolei towar dla Górnośląskiej Centrali Skór wysyłały koleją, występując jako nadawcy.

Pieprz jest rodem z Będzina i wkrótce po wykryciu afery bawił w Zagłębiu Dąbrowskim gdzie zlikwidował swoje sprawy, po czym zbiegł za granicę.

Jeszcze przed świętami widziano go we Wrocławiu. Pieprz przebywa podobno na terenie Francji.

Reprezentacyjny dancing - bridż w gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu

Koło byłych wychowanek przy gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu urządza w sobotę dn. 8 bm. reprezentacyjny dancing bridge w salach gimnazjum.

Dancingi urządzane przez koło byłych wychowanek cieszą się oddawna dużym powodzeniem, to też organizatorki nie wątpią, że i tym razem sale szkoły nad Przemszą zapełnią się licznymi gośćmi, którzy przy dźwiękach doskonałej orkiestry będą tańczyć do białego rana. Liczne miłe niespodzianki i smaczny bufet przyczynią się niewątpliwie do podniesienia dobrego nastroju. Amatorom bridgea komunikuje się, że stoliki do gry będą na nich czekały.

Wszyscy znajdą jakąś dla siebie szczególnie miłą rozrywkę na reprezentacyjnym dancingu - bridge w gimnazjum im. Em. Plater w Sosnowcu.

Wstęp tylko za zaproszeniami. — Ponieważ może się zdarzyć, że ktoś przez przeoczenie może nie otrzymać zaproszenia, więc prosimy zwracać się po nie pod nr. tel. 61946.

Cena biletów 3 zł. Początek o godzinie 21-ej.

———oOo———

Dwa posiedzenia KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Ostatnie dwa posiedzenia kieleckiej rady miejskiej obfitowały w incydenty, specjalnie na tle interpelacji w sprawie przedmieścia Pakosz.

Na posiedzeniach tych uchwalono: zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w wysokości 40.000 zł. w towarzystwie popierania budowy szkół — na budowę drugiego bliźniaczego drewnianego budynku szkolnego przy ul. Warszawskiej oraz pożyczki materiałowej w wysokości 9.607 zł. 50 gr. na wykonanie robót publicznych finansowanych z kredytów Funduszu Pracy. Dalej uchwalono podwyższenie kredytu w niektórych paragrafach budżetu m. Kielc i przyjęto sprawozdanie radzieckiej komisji rewizyjnej.

W sprawie gruntów na Pakoszu, magistrat złożył na drugim posiedzeniu rady wyjaśnienie, że sprawę tę zbada dokładnie i ludności tego przedmieścia nie skrzywdzi.

Kurs dla instruktorów terenowych

Kieleckiej Izby Rolniczej

Dorocznym zwyczajem odbył się z końcem ub. r. w Kieleckiej Izbie Rolniczej kurs dla powiatowych instruktorów i instruktorek rolniczych woj. kieleckiego. W kursie udział wzięło ponad 70 osób.

Organizatorzy kursu położyli specjalny nacisk na aktualne zagadnienia ekonomiczne, a zwłaszcza na sprawę handlu rolniczego i organizację zbytu artykułów rolniczych oraz na sprawę powstającego Centralnego Okręgu Przemysłowego i zadań rolnictwa w tym zakresie. Wykładowcami na kursie byli przedstawiciele Biura Planowania Gospodarczego przy wicepremierze, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., C. T. O. i K. R., Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz inspektorzy Izby.

Poruszane na kursie tematy, jak dotychczasowy stan organizacji handlu rolniczego i wytyczne zbytu, eksport artykułów zwierzęcych, zastosowanie nawozów sztucznych w nawiązaniu do obecnej koniunktury w rolnictwie, powstawanie C. O. P. i uprzemysłowienie rolnictwa oraz program dwuletni Izby w zakresie podniesienia rolnictwa na terenie woj. kieleckiego wywołały ożywioną dyskusję, dając możność gruntownego i szerokiego oświetlenia zagadnień w ciągu kilkudniowego kursu.



Z Nowym Rokiem 1938 powstała w Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia „Nadscenka" Teatru Wyobraźni, kabaret literacko - muzyczny pod kier. Jerzego Tepy i Zbigniewa Lipczyńskiego. „Nadscenka" nadaje swoje audycje ogodz. 23.00. Na zdjęciu zespół autorów i wykonawców, po premierze.

Przed wystawą rolniczo-przetwórczą

Wybór komitetu powiatowego

Wczoraj odbyło się w Będzinie zebranie komitetu wystawy rolniczo - przetwórczej, która będzie otwarta w Miechowie od 18 czerwca do 3 go lipca br.

Wystawa zgromadzi eksponaty z całego województwa kieleckiego, gdyż wezmą w niej udział wszystkie powiaty.

Na wczorajszym posiedzeniu w starostwie będzińskim został powołany do życia komitet powiatowy, do którego weszli: przewodniczący p. starosta J. Boxa, wiceprzewodn. inż. Krajewski i Fr. Drożdż; członkowie: pp.: J. Witkowa, Zygmuntowa, dyr. Mazur, Paluchiewicz, P. Kucharski, insp. Łuchowiec, Żak, ks. Gola, prez. Kaczkowski, dyr. Czaplicki, Fr. Nowara i Wolff.

DRZAZGI.

Niezgoda o zgodę

Kto z uwagą śledził na łamach „Expresu Zagłębia" sprawę pogodzenia się dwuch związków, mianowicie Polskiego Związku Zaw. Prac. Przem. i Handlowych z ul. Sienkiewicza ze Zw. Prac. Umysł. z ul. Żytniej, ten wyniósł z tego niejaką naukę moralną.

Trzy razy pisało się o tym, jak do szło do zgody i za każdym razem, kogo innego zasługa w tym względzie była podnoszona. Z wczorajszego wyjaśnienia PZZPP. i H., podpisanego przez p. W. Grunwalda i K. Ostrowskiego a zamieszczonego w „Expresie Zagłębia" ostatecznie wynika, że inicjatywa w sprawie zgody wyszła w Sądzie Apelacyjnym z obu stron jednocześnie przez usta zastępców prawnych pp. mec. Brauna i mec. Pawełka.

W zwykłych czasach jest zupełnie rzeczą obojętną, kto pierwszy wyrzekł słowo o zgodzie, byle ta zgoda była naprawdę, ale w epoce konsolidacji chęć zawarcia układu pokojowego jest już wliczona w poczet niemałych zasług społecznych. Dlatego trzeba koniecznie ustalić, kto działa w duchu haseł konsolidacyjnych, żeby później nie było nieporozumień. Jest to objaw niezmiernie pocieszający.

Ponieważ do sprawy tej przywiązuje się tak wielką wagę, więc nikt nam nie weźmie za złe, że i my nie zechcemy zostać w tyle, że i my też nie jesteśmy gorsi. Przypominamy tedy, że w uroczystym jedenasto - listopadowym numerze zamieściliśmy dwa wyczerpujące artykuły na temat spraw zawodowych pracowników umysłowych. Autorem jednego z tych artykułów był p. Górecki, prezes Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu, drugiego — p. Ostrowski, generalny sekretarz PZZPP. i H. — Mimo, że w onczas wymienione związki nie były jeszcze pogodzone, sprawy ich były omówione w szpaltach naszego pisma w jednym i tym samym numerze. Była to śliczna zapowiedź zbliżającej się zgody.

Taki ot jest nasz skromny udział w tym pięknym dziele.

———oOo———

Przy głośniku

Prez. J. Kaczkowski I MŁODZIEŻ PRACOWNICZA

Dziś w środę o godz. 20 prezydent m. Sosnowca i poseł J. Kaczkowski wygłosi ze studia sosnowieckiego pogadankę o Centralnym Okręgu Przemysłowym.— Będzie to zarazem sprawozdanie z posiedzenia kieleckiej rady wojewódzkiej.

W drugiej części audycji, którą organizuje młodzież pracownicza przy Polskim Zw. Prac. Przem. i Handlowych w Sosnowcu p. M. Kamiński wykona kilka utworów fortepianowych Paderewskiego, a p. Janczykowski recytować będzie wyjątek z „Kretów" Gruszeckiego pt. „Wigilia w kopalni".

MELODIE INDYJ.

Dziś o godz. 19,20 znany podróżnik Aleksander Janta — Połczyński zajmie słuchaczy ciekawym i egzotycznym reportażem pt. „Melodie Indyj". Radiosłuchacze usłyszą w tej audycji nagrywalone na zdjęciach płytowych pieśni i melodie Dalekiego Wschodu, zupełnie odrębne od znanej nam europejskiej muzyki. Muzyka Dalekiego Wschodu związana ciągle jeszcze z kultem religijnym, nie posiada melodyjności ani współbrzmienności do których nasze ucho jest przyzwyczajone, natomiast jej właściwości rytmiczne i ekspresyjne przewyższają nieraz muzykę europejską. Audycja radiowa, łącząca żywe słowo z muzyką zaznajomi słuchaczy z ciekawym egzotyzmem Indyj.

———xx———

Porządek kolendy W SOSNOWCU.

Dziś od godz. 10.30 dwuch księży: ul. Daleka, a od godz. 14 jeden ksiądz: ul. Kilińskiego. **Przy tej okazji księża obtywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.**

Niewyjaśniona tragedja Edelmanowej

żony krawca z Zawiercia.

Tajemnica śmierci Edelmanowej na polach w okolicy Bieżanowa pod Krakowem, oraz zaginięcia jej 4-letniej siostrzenicy Luneufeldówny w dalszym ciągu jest niewyjaśniona. Prowadzone bez przerwy poszukiwania nie doprowadziły jeszcze do żadnych pozytywnych rezultatów.

Okoliczne posterunki policyjne oraz policja krakowska nie ustaje w badaniach, lecz mimo starań **nie natrafiono na żaden ślad, któryby doprowadził do odnalezienia Lunenfeldówny.**

Czy Lunenfeldówna odeszła od swej ciotki i zabłądziła, czy została przez kogoś uprowadzona, nie można stwierdzić. Prawdopodobnie jednak powodem błądzenia Edelmanowej była właśnie chęć odszukania dziewczynki, a do śmierci jej mogło przyczynić się wzburzenie wewnętrzne i niepokój o los siostrzenicy.

Tak mąż Edelmanowej, krawiec z Zawiercia, mający sześcioro dzieci, jak i ojciec zaginionej Frani są ludźmi ubogimi tak, że wszelkie podejrzenia o tle materialnym całej tragedji muszą odpaść.

Istnieje również możliwość, że Lunenfeldówna towarzyszyła Edelmanowej w błądzeniu poza miastem. Podobno Edelmanowa cierpiała na czasowe zamroczenia umysłu, w czasie których wydalała się z domu i **szła przed siebie, nie wiedząc, co się z nią dzieje i gdzie zdąża.**

Możliwe więc jest, że w czasie podobnego zamroczenia wyszła poza miasto, a gdy po długim błądzeniu padła w śnieg, przestraszona dziewczynka odeszła od niej, by szukać pomocy i wtedy nie znalazłszy drogi, nie napotkawszy nikogo, padła również wśród pól, zaś padający śnieg pokrył jej ciało.

Charakterystyczne jest, że **nikt z rozpytywanych okolicznych mieszkańców nie widział ani Edelmanowej, ani Lunenfeldówny.**

Zwłoki Edelmanowej zostały przewiezione już do Krakowa, gdzie na cmentarzu żydowskim w Podgórzu odbędzie się pogrzeb.

Mnożą się zatargi w przemyśle

mimo wejścia w życie ustawy o umowach zbiorowych

Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja posła Zubrzyckiego rzucająca znamienne światło na zatargi, powstające w wielkim przemyśle.

Interpelacja wskazuje, że mimo wejścia w życie ustawy o umowach zbiorowych, związki przemysłowców reprezentujące przemysł górniczo-hutniczy w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim, przemysł włókienniczy w Łodzi, przemysł naftowy itp. itp. uchylają się od rokowań ze związkami pracowników umysłowych. W niektórych wypadkach przemysłowcy od mawiają nawet stawiennictwa w inspekcji pracy.

„Na tym tle — czytamy w interpelacji pos. Zubrzyckiego, — mnożą się ostre zatargi ze związkami pracowników umysłowych w poszczególnych przemysłach i zakładach pracy. Należy przypuszczać, iż liczba i nasilenie tych zatargów będą dalej wzrastały, a to z uwagi na fakt, że mimo znacznej poprawy sytuacji gospodarczej przemysłu, pracownicy umysłowi nie uzyskali żadnych korzyści z tej poprawy a więc przeciwnie, na skutek wzrostu kosztów utrzymania wynoszącego około 15 — 20 proc., realna wartość ich uposażeń obniżyła się.

Należy stwierdzić w związku z tym, że organa inspekcji pracy, podległe min. opieki społecznej, w niedostateczny sposób wpływają na załagodzenie tych zatargów i realizację słusznych żądań pracowniczych".

W zakończeniu interpelant zapytuje ministra opieki społecznej, jakie środki zamierza przedsięwziąć w celu upowszechnienia umów zbiorowych za równo dla robotników jak i pracowników umysłowych.

A więc już dziś

Odbędzie się w salach recepcyjnych województwa i sejmu śląskiego w Katowicach

ZABAWA KARNAWAŁOWA

urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. **Początek zabawy o godz. 21-ej.**

—oo—

Komunikat

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ogłasza wolne miejsca na wyjazd.

Nr. kol. 158/37. Fabryka części rowerowych poszukuje wybitnego fachowca z długoletnią praktyką do niklowania części rowerowych. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 159/37. Zakład naprawy maszyn elektrycznych w Poznaniu potrzebuje specjalistę do naprawy i nawijania maszyn elektrycznych wszelkich fabryka tów na prąd stały i zmienny. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 160/37. Potrzebny jest młody, zdolny aranżer wystaw sklepowych. Wymagane: talent malarski, znajomość elektrotechniki oraz umiejętność wykonywania stolarki w dykcie lub lekkim drzewie dla wycinania wabików wystawowych. Wskazanym jest przedłożenie świadectw z dotychczasowej odbytej praktyki. Wynagrodzenie wg. umowy. Ubiegać się mogą tylko odznaczeni Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

Nr. kol. 161/37. Do fabryki wyprawiania i farbowania futer na terenie m. Wilna poszukuje się najstra specjalistę garbarza do wprawiania skór futrzanych cielęcych, źrebięcych króliczych kozów, oposów, piżmowców, lisów, wydr, tchórzów popielic, tchórzów i karakułów afrykańskich i indyjskich. Na powyższe stanowisko może reflektować majster garbarz posiadający wybitne kwalifikacje, długoletnią praktykę z zakresu wym. skór futrzanych i pierwszorzędne referencje. — Warunki od umowy.

Nr. kol. 162/37. Drukarnia wydawnictwa „Głos Lubelski" zatrudni od zaraz jednego rutynowanego linotypistę. Warunki wg. umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt Nr. 7, pokój nr. 2.

Wiadomości bieżące

Środa 5 Styczeń

Dziś: Telesfora
Jutro: Trzech Króli
Wschód słońca 7,45
Zachód słońca 15,38

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — „Dom wariatów" arcyzabawna komedia w 3 aktach K. Laufsa. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.50.

W czwartek po południu o godz. 16.30 „Dom wariatów".

W czwartek wieczorem o godz. 20.30— pełna dowcipu, śpiewów i tańca rewia w 14 obrazach pt. „Z humorkiem". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40

W piątek na Saturze w sali domu ludowego — odegrana zostanie lekka komedia pt. „Dom wariatów". Przedstawienie zakupione przez Polską Macierz Szkolną. Początek o godz. 20.

* * *

Eugeniusz Bodo znakomity aktor sceniczny i filmowy wystąpi gościnnie na naszej scenie w swej komedji muzycznej pt. „Podróż poślubna" oraz we wznowionej „Ciotce Karola". Próby z tych przedstawień odbywają się w całej pełni Zapowiedź gościny ulubieńca publiczności sosnowieckiej w Teatrze Miejskim wzbudziła żywe zainteresowanie wśród jego wielbicieli.

—:0:—

— **OPŁATEK PEOWIACKI.** Zarząd koła powiatowego Zw. Peowiaków urządza w dniu 6 bm. w salach resursy opłatek dla Peowiaków i ich rodzin. Początek o godz. 15.30.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Paramatta
PATRIA: Książę i żebrak
RIALTO — Za cudze winy
EDEN — Zaczęło się w pociągu

Podrożało w Zagłębiu

O 0,75 PROC.

W dniu wczorajszym odbyło się w inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie komisji statystycznej, na którym ustalono, że koszta utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu złożonej z 4 osób, wzrosły w grudniu o 0,75 proc. w porównaniu do listopada ub. r.

Komisja rozjemcza rozstrzyga

ZATARG Z DOZORCAMI DOMO WYMI W BĘDZINIE.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie nadwyczajnej komisji rozjemczej, która wydała orzeczenie regulujące warunki pracy i płac dozorców domowych w Będzinie.

Orzeczenie komisji rozjemczej zostanie w dniu dzisiejszym podpisane i podane do wiadomości zainteresowanych dozorców i właścicieli nieruchomości. —

Wznowienie komunikacji

NA DRODZE MIECHÓW — BĘDZIN

Wobec ukończenia robót przebudowy nawierzchni na drodze państwowej Miechów — Będzin na odcinku Sławków — Strzemieszyce Wielkie od km 55.050 do km. 58.400 otwarto na drodze Miechów — Będzin ruch wszelkich pojazdów.

— **TRADYCYJNY WIECZÓR ARTYSTYCZNY I BAL**, jaki w bieżącym karnawale wysuwa się na czołowe miejsce wśród zabaw karnawałowych — to impreza za którą z roku na rok urządza Koło Opieki Szkoły Muzycznej w Sosnowcu. Do bogaty program, liczne i wesołe atrakcje, znakomita orkiestra oraz smaczny i tani bufet — oto czynniki dla których bale są imprezami niezwykle frapującymi miejscowe społeczeństwo.

I w roku bieżącym — liczne grono miłośników muzyki i tańca spotka się napowno 1 lutego na balu urządzonym przez Koło opieki miejscowej szkoły muzycznej w salach gimn. im. Staszica w Sosnowcu. Wysyłanie zaproszeń rozpoczęto — tymczasem należy zarezerwować i zapamiętać dobrze datę — 1 lutego 1938 r. u Staszica.

— **MECZE SZACHOWE.** Sekcja szachowa towarzystwa orkiestry i lutni gorniczej tow. franko - włoskiego rozegrała ostatnio dwa mecze ze Związkiem Strzeleckim w Milowicach. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 7:7, natomiast drugi mecz rozegrany w lokalu towarzystwa orkiestry i lutni przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 9.5:4.5.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

Organizują się b. żołnierze

POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ.

Komitet organizacyjny b. żołnierzy polskiej siły zbrojnej z lat 1917—1918 w Zawierciu został ukonstytuowany na zebraniu b. żołnierzy tej formacji niepodległościowej, odbytym w dniu 31 grudnia 1937 r. Sekretarjat komitetu organizacyjnego mieści się czasowo w Zawierciu przy ul. Nowy Rynek 16 m. 3 u p. Stanisława Opałki i czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 17 do 18-ej.

Tradycyjne choinki

W czwartek dnia 6 bm. w dzień święta Trzech Króli o godz. 4 popołudniu odbędzie się tradycyjna choinka, urządzona dla dzieci członków Związku Inwalidów Wojennych w Zawierciu. Choinka obędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza.

W niedzielę 8 bm. o godz. 17 odbędzie się choinka dla dzieci członków Zw. Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" w lokalu własnym przy ul. 11 listopada 19.

—888888—

Z OLKUSZA.

(o) **DZIATWA NA BEZROBOTNYCH** Dzieci szkolne i młodzież pozaszkolna w Olewinie, gm. Rabsztyn pod kierownictwem nauczycielki p. Kuczmowej odegrały b. udatnie dwie sztuczki, mianowicie: „Jasełka" i „Wiejskie wesele", z których dochód w połowie przeznaczono na bezrobotnych i w połowie na ludowe szkół powszechnych.

(o) **KURS POWIATOWY STRON. LUDOWEGO.** W Sołoszowej zakończony został w dniu 3 bm. trzydniowy kurs powiatowy Stron. Ludowego, zorganizowany dla członków i sympatyków tej organizacji. Na kursie wykładali instruktorzy Stronnictwa z Krakowa i Kielc.

(o) **ZABAWA AKADEMICKA.** Pod protektoratem p. starosty Brzostyńskiego i inn. odbędzie się dzisiaj w salach resursy obywatelskiej w Olkuszu akademicka zabawa karnawałowa, urządzona przez akademickie koło Olkuszan przy U. J. w Krakowie.

Kiedy umierać, to już wszyscy razem.

Szczegóły tragedii Lukasików.

Straszna tragedia w mieszkaniu rodziny Lukasików wstrząsnęła opinią publiczną do głębi. Lukasik, zatrudniony w fabryce mydła Lustiga w Będzina, cieszył się jak najlepszą opinią, trudno więc wytłomaczyć jego straszny postępek.

Żona Lukasika urodzona w Lublinie, z domu Hein, była córką budowniczego, w Polsce jednak żadnej rodziny nie posiada. Siostra jej, zamieszkała na Śląsku Opolskim, obecnie przyjechała na pogrzeb do Chorzowa. Oprócz siostry tragicznie zmarła ma brata w Prusach Wschodnich.

Sam desperat jest krewnym znanego przemysłowca mydlarskiego w Tarnowskich Górach,
a oprócz niego żadnych krewnych w Polsce nie posiada. Chorował on często na żołądek, w czasie wojny otrzymał postrzał w głowę, a poza tym miewał wypadki omdlenia.

List, który Lukasik zostawił dla policji, jest pisany na kilku stronach. Na pierwszej kartce wyszczególnił wszystkie meble, na drugiej natomiast wszystkie swoje zobowiązania, a mianowicie: za operację córki Ruth w Zakładzie św. Jadwigi i odwiedziny lekarskie. Wreszcie zaznaczył, że po wystawieniu ładnego pomnika na grobie i uregulowaniu wszelkich należności resztę gotówki należy przekazać T-wu Ewangelickiemu i na pielęgnację grobów.

Lukasik w liście wyjaśnił, kto się ma zająć pogrzebem.

Powracając jeszcze do samej libacji sylwestrowej w mieszkaniu Lukasików, stwierdzić należy, że przebieg jej był nieco inny, niż początkowo przypuszczano. Mianowicie o godz. 12 w nocy było w mieszkaniu gwarno i wesoło. Nagle po 12 wszystko ucichło, tylko od czasu do czasu słychać było pojedyncze ciężkie kroki — chodził widocznie sam Lukasik. Trwało to do godz. 3 nad ranem.

W tym czasie syn Lukasika dostał wymiotów, obudził się i wyszedł do kuchni, gdzie przebywał ojciec,
który po raz drugi podał synowi wino z trucizną. Następnie syn wrócił do łóżka i tam zmarł.

Kiedy Lukasik popełnił samobójstwo, tego nie stwierdzono. Nad ranem zgasło nagle światło w mieszkaniu, a firanki z pokoju przeniósł ktoś do kuchni, dlaczego jednak, tego nie udało się ustalić.

O zgodzie i harmonii, panującej w rodzinie, świadczyć może m. in. fakt, że nie dochodziło w niej nigdy do kłótni ani najmniejszej sprzeczki. Lukasikowa wyraziła się np. przy jakiejś okazji do męża, że, gdyby miał kto z rodziny umrzeć — to

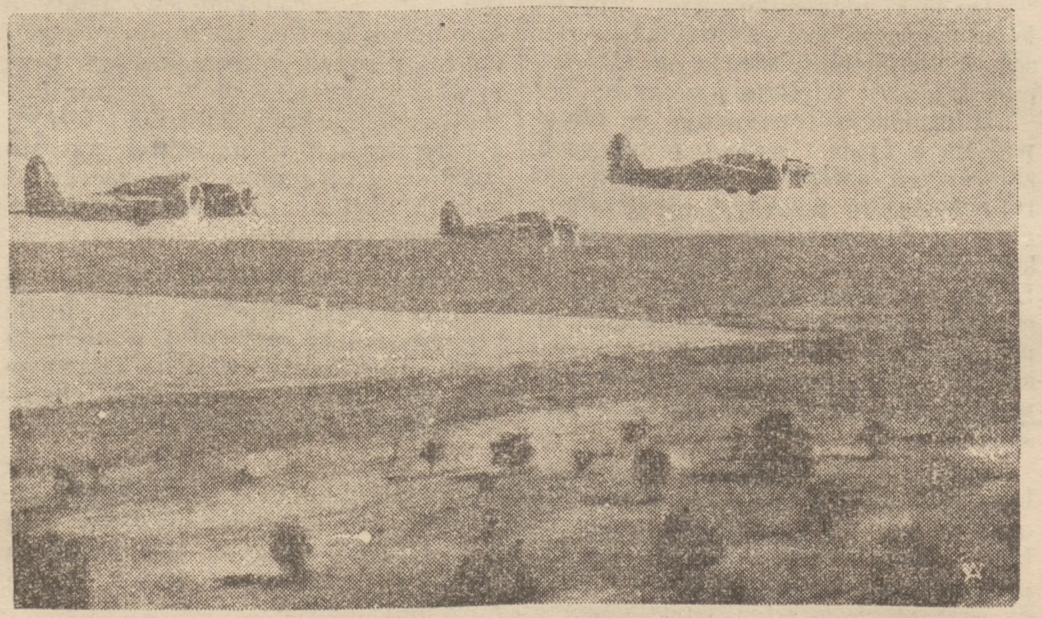
„lepiej byłoby, gdyby pomarli wszyscy razem".

Przykładny to był dom, ale i zarazem bardzo dziwny.

O ile chodzi o truciznę, to niewiadomo do tej pory, jakiego rodzaju była, gdyż sekcja zwłok, która miała się odbyć wczoraj, jeszcze się nie odbyła.

W skrzynce z popiołem znaleziono dwie butelki ze spalonymi etykietami, bez jakiegokolwiek płynu, gdyż pozostałość trucizny w butelkach wyparowała.

Termin pogrzebu ofiar tragedii dotychczas jeszcze nie został ustalony.



KU CZCI PIONIERA LOTNICTWA AFRYKAŃSKIEGO.

Reprodukujemy fragment z rewii lotniczej amerykańskich sił powietrznych (na zdjęciu ciężkie samoloty bombowe), która odbyła się w dniu 17-go grudnia dla uczczenia pierwszego bohaterskiego przelotu nad Północną Karolina znanego lotnika Orville Wright'a, który nastąpił w dniu 17-go grudnia 1903 roku. Samoloty, oddając hołd pionierskiemu lotnikowi, przedefilowały nad pomnikiem, wzniesionym ku czci Orville Wright'a w miejscowości Kitty Hawk, ponad którą Wright po raz pierwszy przeleciał.

PIERWSZY KOMISARZ

Związku Zawodowego

Poraz pierwszy w dziejach zawierciańskiego ruchu zawodowego jeden ze związków otrzymał komisarza i radę komisaryczną. Fakt ten zaistniał w Związku Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" oddział w Zawierciu.

Dotychczasowy zarząd tego związku, którego prezesem był p. Kazimierz Dudek, a wiceprezesem p. Władysław Latacz, został przez zarząd główny w Łodzi rozwiązany. Ponadto p. Latacz zawieszony został w prawach członka tego związku. Powodem rozwiązania zarządu było jego postępowanie nie zgodne ze statutem.

Komisarzem związku został p. Andrzej Wolski, członek zarządu głównego w Łodzi, zastępcą p. Jan Podsiadło. Następnie na mocy uprawnień p. Wolski powołał radę komisaryczną, w skład której weszli pp.: Jan Chadaj, Stefan Kulach, Franciszek Powoźnik, Roman Maciążek i Wojciech Stęposz. W początkach lutego br. odbędzie się walne zebranie członków tego związku, na którym ma być dokonany wybór nowego zarządu normalnego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 5 stycznia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.50 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Pogadanka 16.00 Uczmy się mówić 16.15. Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.00 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Złoto fragment z powieści. 19.20 Pomowmy o polskich filmach. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Wiadomość dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Środa 5 stycznia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.30 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Odczyt. 18.25 Kukiełki Śląskie. 18.45 Program na jutro. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 23.00 Muzyka lekka.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 6 stycznia.

8.00 Sygnał czasu 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płytyl 13.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Pofranek muzyczny. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla ws.. 18.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 17.00 O książce. 17.15 Polska Kapela Ludowa. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Płyty. 19.00 Program na jutro. 19.05 Audycja 20.00 Tancerka Fanny Elsler operetka w dla dzieci. 19.45 Wiadomości sportowe. 3 aktach. 21.50 Z mojego warsztatu. 22.55 Wiadomości dziennika. 23.00. Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desroches — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabellę. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabellę postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela I ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie wiedząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

26)

— O! — rzekł ojciec Bertrand z miną powątpiewającą.

Na to Finet odparł sucho:

— Oto rozkaz aresztowania.

— Ojciec Bertrand rzucił ciekawie okiem na papier, pokazywany mu przez Fineta i pomimo zmartwienia, jakie sprawiał mu widok aresztowania gościa u niego, ukłonił się.

— Ponieważ dom pański jest miejscem publicznym — podchwycił Martin — przystąpimy do tego aresztowania, ale hultaj jest silny, może mieć broń przy sobie, trzeba go więc aresztować tak, ażeby nie mógł stawić oporu. Czy dom pana ma inne wyjście oprócz tych drzwi?

— Tak, jest jeszcze inne wyjście naprzeciw tego, prowadzące do ogrodu, ale ażeby się tam dostać musi ten pan przejść przez pierwszą salę.

— Co teraz porabia?

— Je obiad.

— To dobrze, dozwólmy mu jeść. Złapiemy go, gdy będzie odchodził. Tymczasem podaj pan nam w pierwszej sali parę butelek, ażebyśmy udawali gości.

Wszyscy trzej wrócili do restauracji.

Martin i Finet usiedli w pierwszym pokoju, gdy ojciec Bertrand poszedł jeszcze do piwnicy z miną markotną, ażeby poszukać butelki, żądanej przez policjanta Martina.

Wybrał dla agentów butelkę przestarzałego jabłecznika, bardzo skwaśniałego.

Taka już była natura: nie lubił policjantów.

Miał nawet ochotę uprzedzić swego gościa, że łapacze chcą go pochwycić kiedy jednak postawił butelkę przed Martinem i Finetem, zauważył, iż lustro, zwieszone po nad szafą, pozwalało im widzieć wszystko, co się dzieje w sąsiedniej sali.

Wyszeptał tylko:

— Ani podobna pomóc temu biednemu chłopcu...

Dlaczego chcą go aresztować?

Zapewne za jakieś bałamuctwo!

Poszedł do kuchni i zwierzył się żonie z tych wahań.

Pani Bertrand pobladła, mianc u niej kogoś aresztować...

Ten gość, tak dobrze przez nich przyjęty, ścigany był przez policję...

Ci dwaj ludzie z miną lisią byli agentami tajnej policji...

Ileż wzruszeń jak na dzień powszedni!

Pani Bertrand, namyśliwszy się trochę, dała taką radę swemu mężowi:

— Ten młody człowiek ma bardzo porządną minę; ale nie można nam zajmować się cudzymi interesami Co prawda musze ci to powiedzieć, że mnie się odrazu dziwnym wydało jego przyjście tu o tej porze roku...

— Ale gdyby on umknał? — podchwycił ojciec Bertrand.

— No, mój kochany, ponieważ nie wtrącamy się do cudzych interesów... to nie powinno cię obchodzić, tak samo, jak gdyby go aresztowano.

— Inaczej mówiąc, mamy zachowywać się biernie.

— Tak.

— Jak daleko on z obiadem?

— Nie ma widocznie apetytu biedny chłopiec, nie chciał nic jeść, tylko trochę sera po rybie.

— Więc mu nic nie powiesz, zanoszac ten ser?

— Nic, ponieważ mamy się zachowywać obojętnie.

— Tak — zauważył Bertrand — ale jeśli mamy się zachowywać obojętnie, nie idzie zatem, ażebyśmy mieli zamykać drzwi; bo wtedy już sami byśmy go więzili.

— Tak, przymknij je tylko.

W kilka chwil później Marcyal skończył skromny posiłek.

Agenci zobaczyli w lustrze, że pije ostatni kieliszek jabłecznika.

Wkrótce po tym wstał, włożył palto i gotował się do wyjścia kładac na ręce grube rękawiczki bawełniane.

— Czy widzisz, że ma pierścionek? — zapytał Martin Fineta, który stał bliżej lustra.

— Nie widzę, bo właśnie ręka prawa jest po drugiej stronie.

W tej chwili pani Bertrand opuściła salę i poszła do kuchni.

Spodziewała się, że ten biedny młodzieniec odgadnie, iż drzwi do ogrodu są tylko przymknięte i że, poskoczywszy w tę stronę, wymknie się policjantom.

A jeśli pogonią za nim przez pola, to już jej nie obchodziło!

Przynajmniej jej restauracja nie będzie widownią aresztowania.

Co się tyczy Bertranda, spokojnie przyglądał się ruchom policjantów i Marcyala, ale życzliwość jego była po stronie ostatniego.

Martin i Finet wstali i stanąwszy przy drzwiach, czekali, gotowi, aby się rzucić.

d. c. n.

Śmiertelny strzał męża

do rzekomego przyjaciela żony.

W kieleckim sądzie okręgowym toczyła się sprawa listonosza Urzędu Pocztowego w Kielcach, 36-letniego Franciszka Semika, który w dniu 11 listopada ub. roku

zastrzelił z rewolweru właściciela sklepu spożywczego przy ul. Żelaznej, Franciszka Kamińskiego, rzekomego przyjaciela swej żony.

Oskarżony nie przypomina sobie okoliczności zbrodni i twierdzi, że działał w stanie zamroczenia alkoholowego. Skarży się na zaniedbywanie domu przez żonę, która godzinami przebywała w sklepie Karmińskiego. Przebieg zabójstwo przedstawia się następująco:

W dniu 11 listopada, po południu, gdy Semikowa załatwiała w sklepie sprawunki, wszedł do sklepu Semik i rzekł do żony:

„Daj mi klucze i wracaj do domu!"

Semikowie opuścili sklep, po kilkunastu jednak minutach listonosz zjawił się ponownie i zażądał widzenia się z Karmińskim pod pozorem przejrzenia i uregulowania rachunków.

Gdy Karmiński, zajęty do tej pory rąbaniem drzewa w drwalce, wszedł do sklepu —

Semik wydobył rewolwer i jednym strzałem pozbawił sklepikarza życia.

Następnie listonosz osunął się na krzesło i trwał w bezruchu przez kilka minut, po czym wybiegł na ulicę.

Świadkowie — Wiktoria Kołek i Zofia Siwek — przeczą kategorycznie, jakoby Semikowa łączyły z Karmińskim bliższe stosunki.

Świadek Zapart, właściciel restauracji, w której Semik pił czasem wódkę z kolegami, nie uważa zabójcy sklepikarza za pijaka i nie widział go nigdy awanturującego się, stwierdza natomiast, że zauważył u Semika objawy nienormalności.

M. in. listonosz doręczając mu listy wołał: „Baczność! Poczta idzie". Świadek słyszał również, że

młodszy brat Semika był w szpitalu dla obłąkanych w Kobierzynie,

a sam Semik w czasie służby wojskowej przebywał w szpitalu jako chory umysłowo.

To samo stwierdzają inni świadkowie.

Sąd postanawia wezwać na rozprawę dwu biegłych — miejscowych lekarzy — celem zbadania stopnia poczytalności oskarżonego.

Po wznowieniu rozprawy dr. Radło odczytuje sądowi protokuł badania, zakończony opinią biegłych

o konieczności przeprowadzenia dłuższej obserwacji oskarżonego w specjalnym zakładzie

ze względu na stwierdzony stan zmniejszonej poczytalności i możliwości przemian psychicznych na tle organicznym.

Wobec powyższego sąd rezygnuje z dalszej indagacji biegłych i wydaje orzeczenie przerwania rozprawy i umieszczenia oskarżonego na obserwacji w zakładzie zamkniętym dla umysłowo chorych.

Strzelał do kuny

a sam się postrzelił

Jak wiadomo kuny, są wielkimi szkodnikami, czyniąc duże spustoszenia wśród drobiu. Obecne mrozy zmusiły te zwierzęta do napadania na kurniki przeważnie w porze nocnej.

Jeden z gospodarzy Golczowic, gm. Rabsztyn czatując w nocy w stodole z nabitą fuzją, w pewnej chwili strzelił do kuny, przekradającej się przez otwór w stodole. Niestety, fuzja skonstruowana prawdopodobnie przez samego gospodarza Stanisława Czerwińskiego, w chwili strzału została rozerwana, a nabój utkwił w ręce myśliwego, powodując strzaskanie dłoni.

Czerwińskiego odwieziono do szpitala olkuskiego, gdzie dłoń poddano operacji. Dłoń pozostanie zniekształconą, a oprócz tego Czerwińskiego czeka kara za nielegalne posiadanie broni.

POLITYKA.

O Dolfusie, kanclerzu Austrii odznaczającym się, jak wiadomo, bardzo niskim wzrostem, opowiadają dyplomaci, że gdy w czasie przemówień chce uderzeniem pięści w pulpit zaakcentować mocniejsze zwroty mowy, to musi wejść na krzesło.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Łysek był łamistrajkiem

Znany organizator seansów spirytystycznych, pan Stefan Żabczyński, miał niemiłą przygodę.

Otóż bowiem na jednym z seansów stolik spirytystyczny za nic na świecie nie chciał się poruszać, czym niezmiernie zdenerwował publiczność.

— Co do jasnej frybry? Ruszy się ten stolik, czy nie?

— Cierpliwości, panowie! — mitygował zebranych pan Żabczyński — ruszy się na pewno tylko żeby duchy chcieli go pociągnąć.

— Przecież już godzinę czasu siedzim! Oj panie, to wszystko na zwyczajne zalewanie w bambus wygląda. Oddaj nam pan lepiej cośmy zapłacili za bileta i pójdziem gdzie do kina przez fajnowania czasu.

Pan Żabczyński westchnął.

— Faktycznie że jakoś nie idzie dzisiaj — przyznał. — Ale pieniaczków nie zwrócę. Przydźcie państwo jutro! Uda się na pewno; probant jestem w takich sprawach i o wiele obiecuje, że na pewno to możecie mnie państwo wierzyć.

Następnego dnia zaraz po rozpoczęciu seansu, stolik poruszył się gwałtownie. Przechylił się w jedną stronę później w drugą — i nagle, ku zdumieniu obecnych podskoczył w górę.

Następnie począł tańczyć, przytupując nóżką do taktu i sukces pana Żabczyńskiego był by zupełny, gdyby nie ciekawość jednego z widzów, który sięgnął ręką pod stół i napotkał tam kudłatą głowę niejakiego Kazimierza Łyska.

Odkrycie to pociągnęło za sobą niemiłe dla pana Żabczyńskiego konsekwencje w postaci sińców i podbitego oka.

— Nie moja wina, panie sędzio — mówił na rozprawie pan Żabczyński — że się ze stolikiem nie udało. Akuratnie strajki byli — krawców, szewców — nic więc dziwnego, że i duchy zastrajkowali.

— Duchy zastrajkowały? — powtórzył sędzia. — A co pan Łysek pod stołem robił?

— Łysek był łamistrajkiem proszę sądu wysokiego.

Sąd skazał panów Romana Kłoda i Zygmunta Pielucha na 3 dni aresztu za oszustwo.

SPORT

Turniej hokejowy

W KRYNICY.

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy na starcie stanęły, obydwie drużyny krynickie KTH. i KS. Jaworzyna, mając za przeciwników pierwsza berliński Rothweis, druga budapeszteński FTC.

W pierwszym spotkaniu Rothweiss pokonał KTH. 3:1 (2:0 0:0 1:1).

W drugim spotkaniu FTC. wygrał z Jaworzyną 3:0 (1:0 1:0 1:0).

Niemiec sędzią

MECZU BOKSERSKIEGO WŁOCHY — POLSKA

Pomiędzy polskim zw. bokserskim a związkiem bokserów włoskich uzgodniona została już osoba sędziego ringowego na mecz Polska — Włochy, który odbędzie się w dniu 16 bm. w Warszawie. — Wybór padł na p. Eryka Schredera, Niemca, który na mistrzostwach Europy, w Mediolanie był jednym z najlepszych sędziów, zdobywając sobie ogólne uznanie.

Zaznaczyć należy, że p. Schroder sędziował również pierwszy nasz mecz z Włochami w r. 1932 w Poznaniu.

Naprzód chciałby widzieć

JESZCZE DWA KLUBY ŚLĄSKIE W LIDZE.

Kierownictwo klubu śląskiego Naprzód (Lipiny) występuje na walnym zgromadzeniu okręgu śląskiego z wnioskiem na walne zebranie PZPN, by liga państwowa była powiększona z 10 do 12 klubów przez urządzenie turnieju eliminacyjnego przy udziale czterech klubów śląskich, a mianowicie Naprzodu, Dębu, Śląska i Policyjnego KS.

Fałszował i podrabiał wykazy.

B. starosta z Nadwórnej przed sądem.

Dnia 10 bm. rozpocznie się w Stanisławowie proces b. starosty w Nadwórnie Robakiewicza, oskarżonego o kilka nadużyć, popełnionych w latach 1933—35 na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł.

Mianowicie sprzeniewierzył on fundusze, przeznaczone dla głodującej ludności Huculszczyzny i powodzian w 1934 roku.

Nadużycie te częściowo wyszły na jaw w marcu 1935 r. w czasie inspekcji przeprowadzonej przez inspektora samorządowego Grodyńskiego. W czasie lustracji insp. Grodyński stwierdził brak kwoty 19.500 zł. przeznaczonej na zapomogi dla ludności Huculszczyzny. Zainterpelowany oświadczył, że

kwotę tę rozdzielił między poszczególne powiaty, a rozliczenie z tych sum okaże po otrzymaniu wykazów.

W czasie ponownej lustracji w kwietniu 1935 r. oskarżony przyznał się, że „pożyczył" sobie 17.000 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia ujawniły, że Robakiewicz przywłaszczył sobie tych 17.000 zł.

W tym czasie R. został aresztowany i odstawiony do Grodna, gdzie tamtejszy sąd skazał go na rok więzienia, za nadużycia i długi, popełnione w Grodnie w czasie pełnienia obowiązków starosty na tamt. terenie.

Po wyroku, odstawiono Robakiewicza do Stanisławowa, gdzie w międzyczasie

wyszły na jaw dalsze jego sprawki.

I tak fundusz na powodzian w kwocie 12.570 zł. został w całości przywłaszczony przez Robakiewicza. Wystawne przyjęcia urządzane przez oskarżonego pochłonęły i inne sumy, a m. in. pieniądze Wydziału Powiatowego, gdzie

Robakiewicz kazał wypłacać sobie zaliczki na „wyjazdy służbowe".

jeżdżąc do Rumunii i Czechosłowacji. Do tych przejażdżek używał samochodu służbowego. Przyznaną Obyw. Komitetowi bitwy pod Mołotkowem subwencję w kwocie 500 zł. również w całości przywłaszczył sobie.

Robakiewicz pragnąc zatuszować nadużycia

fałszował i podrabiał akta i wykazy, wpisując fikcyjne nazwiska, pozycje itp.

a nawet kazał urzędnikowi samorządu w Nadwórnie Janowi Stawińskiemu **uzyskać od gmin w pow. nadwórniańskim niezgodne z prawdą sprawozdania.**

Uśmiechnij się

WYMOWNE PYTANIE.

Znany artysta filmowy, Clark Gable, spotkał się pewnego razu z jedną z artystek w Hollywood, o której powszechnie wiedziano, ze bardzo szybko zmienia mężów. Przy spotkaniu zauważył, że jest ona w żałobnym stroju, co go bardzo zdziwiło. „Cóż to się stało"— — zapytał Gable.

— „Jestem od czterech dni wdową" — odpowiedziała artystka.

— „Ach, współczuję pani bardzo, ale który, to umarł".



Czy ty mnie naprawdę kochasz?
Ależ tak, moja droga, przysięgam na twoje różowe policzki i na twoje blondwłosy!
Ach, to przecież krzywoprzysięstwo!

—oOo—

MAŁY SPRYCIARZ.

Matka rozdziela między pięcioro pociech słodki placek. Kazio patrzy smętnie na swój kawałek, wreszcie odzywa się:

-- Czy mamusia wie, że mój kawałek placka podobny jest do Europy.

— Dlaczego.

— Dlatego, że Europa jest najmniejszą z pięciu części świata

—oOo—



Jesteś pan dla mnie tylko powietrzem!
Czy chciała pani przez to powiedzieć, że beze mnie żyć nie może?

—oOo—

ZIMNA KREW.

Pan Teofil Zdziebko z taką fantazją prowadził nowonabyte auto, że na zakręcie wpadł w tempie 100 km. na godz. na przydrożną topolę.

Z nowej maszyny została tylko kupka zmiętoszonej blachy. Zdziebkowie cudem uniknęli śmierci, zarywając nosami w rozmękłą po odwilży ziemię.

Na tę chwilę przejeżdża jakieś inne auto, którego kierowca widząc katastrofę, zatrzymuje się i pyta:

— Czy nie potrzebujecie państwo czego.

— Owszem, — odpowiada pani Zdziebko — może pan ma igłę z nitką, bo moja mu mężowi oberwał się guzik przy marynarce.

Rodzina bandyty Kaszewiaka

NIE ZAJMIE SIĘ JEGO POGRZEBEM.

Rodzina bandyty Kaszewiaka, zmarłego w niedzielę w szpitalu św Kazimierza w Radomiu, odmówiła zajęcia się pogrzebem wyrodnego syna.

O ile rodzina nie zmieni tego postanowienia, koszta pogrzebu poniesie samorząd. Ojciec Kaszewiaka jest fornalem w majątku Chruściechów, pow. Radom.

—(-)—

Chmielewski wygrywa

PRZEZ K. O. w OSTROWIE.

W Ostrowie odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy JKP (Łódź) a Ostrowią, zakończone wycięstwem gości 11:5. Chmielewski wygrał spotkanie z Małolepszym w trzeciej rundzie przez k. o.

Nr. Km. 768/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański zam. w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37. na zasadzie art. 602, 605 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 7 stycznia 1938 roku, od godziny 10 rano w Grodzcu, przy ulicy Legionów Nr. 7, jako w I-szym terminie, składających się z bielizniarki dębowej, lustra ściennego kanapy krytej gobelinem, szafy na ubranie dębowej, 2 kontuarów sklepowych restauracyjnych z gablotkami oszklonymi, 7 stolików restauracyjnych, 10 krzeseł różnych i kredensu sosnowego o 6 drzwiach i 2 szufladach, oszacowanych na sumę zł. 540 na rzecz Józefa Jaworskiego w sprawie Nr. Km. 768/37 r. i inn. wierzycieli.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 31 grudnia 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PRACOWNIK BIUROWY RUTYNOWANY potrzebny od zaraz do Zakładów Spółki Akcyjnej „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie, poczta Myszków. Wyczerpujące piśmienne oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji kierować jak wyżej. Nieuwzględnione oferty, bez względu na przysłanie oryginałów świadectw lub znaczków pocztowych, pozostaną bez odpowiedzi.

PRACOWNICE domowe potrzebne. Mieszkania do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 1, Biuro „OKZ".

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM sprzedamy w Dąbrowie Górniczej vis a vis dworca kolejowego. Wiadomość: Kościuszki 19-a u gospodarza.

W CENTRUM Sosnowca dobrze prosperująca owocarnia do sprzedania. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

SPRZEDAM od zaraz budkę w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Podsiadła. Sielecka 9.

BUDKĘ wraz z mieszkaniem w bardzo dobrym punkcie od zaraz sprzedam ul. Gampera Lidke.

OKAZYJNIE maszyna Singera tanio do sprzedania. Sosnowiec Pasta 20 m. 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZCZEPKOWSKI MIECZYSŁAW zgubił portfel zawierający dowód osobisty, bilety kolejowe wolnej jazdy, wydane przez dyrekcję Warszawską. Znalazca zwróci podług adresu w dowodach.

PIETRZYK STANISŁAW unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GRACZYK KAZIMIERZ zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki, szyldy i t. p.

ZAGINĄŁ pies buldog żółty wabi się „Mussi". Odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec Będzińska 13. Cypliński

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.